Nr. 135. We Lwowie, — Czwartek dnia 16. Czerwca 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . } po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, 1. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 15. czerwca.

Z Wiednia nadchodzi wiadomość — nie wiemy jeszcze o ile prawdziwa — że rząd postanowił, zamiast pomnożenia klinik medycznych w Wiedniu, na które uczęszcza prawie 3000 słuchaczów, w inny sposób ulżyć uniwersytetowi wiedeńskiemu, mianowicie po zejściu się Rady państwa przedłoży projekt ustawy o zaprowadzeniu **fakultetów medycznych we Lwowie** i w Inszpruku.

W Kladnie ponieśli **młodoczesi** niesamowitą klęskę w osobie swego najzapalczywszego może towarzysza, młodego hr. Kaunica. Wyborcy zawezwali go bez ceremonii telegrafem, a na dworcu nikt go nie powitał, i przewodniczący wiecu nawet go wyborcom nie przedstawił. Skończyło się na tem, że przeszło 300 wyborców (przeciw 23, jak się przy kontrpróbie okazało) uchwaliło wśród hucznych okrzyków na cześć dr. Riegera następującą rezolucję: „Wyborcy przystępują do wotum zaufania, jakie Rada miejska uchwaliła klubowi czeskiemu w Radzie państwa i dr. Riegerowi. Posła, hr. Kaunica wzywa się, aby do klubu czeskiego wstąpił, a gdyby mu na to polityczne przekonania jego nie pozwalały, to aby mandat w nasze ręce złożył."

Nar. Listy w obronie swojej secesyjnej polityki powołują się na pochwały pisma zwłaszcza rosyjskich — a najczęściej na *Dniewnik Warszawskij*. Z tego powodu pisze *Politik*: „To przecie rzecz zabawna, jeżeli półurzędowy i jedyny w Warszawie organ rosyjski staroczechom wytyka, że dla drobnych koncesyjek wielki cel narodn spuszczają z oka, swobód obywatelskich nie wyzyskują i tp. — podczas gdy przecie wiemy, że w Warszawie nietylko egzamina państwowe, ale i wszystkie wykłady odbywają się w języku rosyjskim, że polskim studentom nie wolno mówić między sobą po polaku, że Polakom w Warszawie nie wolno żądać drobnyoh koncesyjek, a tem mniej dążyć do „celów wielkich", że w Warszawie niema wolności druku, zgromadzania się i stowarzyszania. *Narodni Listy*, powołując się na takie organa, albo same są naiwne, albo sądzą, iż żadnemu z ich czytelników nie są znane stosunki w Kongresówce."

Są między pismami rosyjskiemi, i to wielce poważnemi jak np. *Russkij Kurjer*, i takie, które potępiają młodoczechów i dowodzą, że Czesi w interesie Słowiańszczyzny powinni trzymać z Austrją, bo tylko wespół z Austrją zdoła Rosja raz nazawsze zgruchotać zapędy germańskie.

Pojutrze zaczynają się wybory we **Węgrzech**. Z pomiędzy mów kandydackich zasługuje w obecnej chwili na podniesienie chyba mowa hr. **Teodora Andrassego**, syna b. kanclerza. Syn mówił niezawodnie z natchnienia ojca. Młody Andrassy oświadczył, że idea stronnictwa niepodległości jest piękna; wszelako same o sobie Węgry byłyby zbyt słabe, aby tworzyć wielkie mocarstwo; zamiast być przewódzcami powstałych świeżo państw sąsiednich, Węgry zeszłyby do ich rzędu. „Pożar, który Europie, a głównie Wschodowi, temu głównemu akcji naszej polu zagraża, jak i nadchodzące rozstrzygnięcie co do interesów potęgi mocarstwowej, które są oraz kwestjami bytu naszego — wykluczają wszelką myśl politycznej niepodległości Węgier." A dalej co do spraw wschodnich oświadczył hr. Teodor Andrassy:

„Osłabienie Turcji, która dotychczas władała Wschodem, ocknięcie się ludów bałkańskich, i ciągle jeszcze naprzód dążąca kultura Zachodu wymagają nad Dunajem i Cisą państwa, któreby tak kulturze Zachodu jako i potrzebom Wschodu zadość czyniąc, posiadało siły na tyle, iżby tamtę propagowało a te ochraniało i zadowalało; państwa, któreby każdą potęgę, pragnącą zawichrzyć kiełkujące na Wschodzie nowe życie, odprzeć zdołało, i na któremby Zachód mógł polegać.

„Otóż z okupacją Bośnii otrzymały Austro-Węgry prawo, dopuszczania na swoich granicach tylko stosunków uregulowanych i naszym interesom odpowiednich. A te interesa są następujące: 1) niepodległość wyłączonych z Turcji państw bałkańskich, a to zarówno niepodległość intelektualna, zapomocą której ich samowiedza narodowa i słuszna ambicja zachciankom panslawistycznym skuteczniąby tamę położyły, jakoteż niepodległość materjalna, aby zapomocą stosunków handlowych swoim i naszym oraz interesom przysłużyć się mogły; 2) wpoić w państwa bałkańskie to silne przeświadczenie, że ich skonsolidowanie się i rozwój najpewniejszą w naszej życzliwości znajdą rękojmię.

„Ku ubezpieczeniu tych interesów najlepszą sposobność nastręczała sprawa bułgarska. Otóż nie mogę sobie zataić, że bierność naszego ministerstwa spraw zagranicznych bynajmniej nie mogła przekonać ludów bałkańskich, że im na naszej życzliwości nadewszystko zależeć powinno; a powtóre, w czasie misji Kaulbarsa nie postępowanie naszej monarchii, ale umiarkowanie i polityczna dojrzałość Bułgarów ocaliła niepodległość ludów bałkańskich. Gdyby bowiem któremu Bułgarowi było się podobało ubliżyć Kaulbarsowi, byłaby Rosja Bułgarję okkupowała i jeszcze za usprawiedliwioną uchodziła. A wtedy my albobyśmy musieli przenieść to milcząco, tj. wyrzec się naszego stanowiska mocarstwowego na Wschodzie, albo wypowiedzieć Rosji wojnę na bardzo wątpliwej podstawie prawnej i bez pewnej nadziei poparcia.

„Jednem słowem, o rozsądnej polityce wschodniej myśleć możemy w takim jeno razie, jeżeli ramię nasze zarówno silnem będzie do karania i nagradzania."

Mowę tę miał syn byłego kanclerza d. 8. bm., a zdawałoby się, jak gdyby przeczuwał, co obecnie zaszło w Belgradzie.

Wynik wyborów w **Kroacji** z dwóch pierwszych dni wykazał znaczne zwycięztwo stronnictwa narodowego, czyli rządowego — miało zdobyć 10 nowych mandatów. Zdaje się jednak, że rząd dopomagał przez władze polityczne i sądowe temu stronnictwu w sposób nie bardzo uczciwy i legalny.

Zdrowie **cesarza Wilhelma** polepszyło się chwilowo. Najlepszym tego dowodem jest wyjazd następcy tronu z rodziną do Anglii. W kołach dworskich spodziewają się, że cesarz będzie mógł za ośm dni wybrać się do Ems.

Bardziej cierpiącym na ponawiające się zapalenia mięśni ma być ks. Bismark.

O szansach wyzdrowienia następcy tronu źle wróżą sfery lekarskie, ponawiając orzeczenia Makenzie'go i Virchowa o optymizm. Wychodząca w Wiedniu *Internat. Klinische Rundschau* tak o tem pisze: „Oprócz ogólno-ludzkiego interesu, budzi choroba następcy tronu w kołach lekarskich jeszcze interes naukowy z powodu kontradykcyj, które między ordynującymi lekarzami wywołała. Pewnem jest tylko tyle, że następca tronu cierpi na polipa krtaniowego, lecz mimo najtroskliwszych badań mikroskopijnych, nie zdołano nabyć pewności, jakiej natury jest ów nowotwór. Ta niepewność i usprawiedliwione nią obawy opierają się na tem, że, jak to wiedzą doświadczeni laryngoskopowie, polipy krtaniowe wyradzają się stopniowo przy częstych recydywach. Może być, że ten wypadek nie zajdzie właśnie u następcy tronu."

Nic dziwnego, że opinia lekarska tego rodzaju wywołuje telegramy, zapowiadające rychły i zły koniec choroby następcy tronu niemieckiego.

Na piątkowem posiedzeniu **niemieckiego parlamentu**, przy dyskusji nad projektem, dotyczącym nominacji burmistrzów w Alzacji i Lotaryngii, wystąpili polscy posłowie, jak należało, przeciw zamiarom ucisku a w obronie wolności. „Czego my Polacy — rzekł poseł Magdziński — w naszym własnym kraju już doznaliśmy, tego teraz doznać mają także Alzatczycy i Lotaryńczycy. Spodziewam się, że w drugiem czytaniu znajdziemy sposobność, aby nasze stanowisko wobec niniejszego projektu jeszcze bliżej wyłuszczyć; już jednak dzisiaj wyraźnie oświadczyć możemy, że wobec niniejszej ustawy zajmujemy stanowisko wręcz przeciwne. Doświadczenia nasze co do praw wyjątkowych są zbyt smutne, a wszystkie środki policyjne, których dzisiaj chce się użyś przeciw Alzacji i Lotaryngii, przeciwko nam nietylko już obmyślono, ale nadto także w życie wprowadzono. Zdaje się wogóle, że brak tylko jeszcze stu milionów na eksproprjację gospodarczo zagrożonych Alzatczyków i Lotaryńczyków."

Francuska **rada ministrów** zastanawiała się nad kwestją oszczędności i przyszła do przekonania, że bez ujmy w przyspieszeniu organizacji wojskowej i bez narażenia na wielkie niedogodności jakiejkolwiek gałęzi administracyjnej, osiągnie oszczędności w kwocie 70 miljonów w stosunku do budżetu przedłożonego przez gabinet Gobleta. Suma ta przewyższa o 10 milionów kwotę, do której oszczędzenia w pierwszem stadjum swych rządów zobowiązał się Rouvier. Ogłoszenie uznania przez ministrów takiej możliwości wywołało w kołach umiarkowanych republikanów zadowolenie, w kołach zaś radykalnych zwątpienie, ministerstwo Rouviera okazuje się bowiem silniejszem i zręczniejszem niż się radykałom zdawało.

Uroczystości jubileuszowe królowej Wiktorji rozpoczną się w myśl programu d. 21. b. m. Wstępem do nich będzie wspaniały pochód z pałacu Buckingham do kościoła Westminsterskiego. W sześciokonnym, bogato wyzłoconym powozie galowym jechać będzie królowa z żoną niemieckiego następcy tronu u boku, a poprzedzać ją będzie dwanaście podobnych ekwipażów z zagranicznymi gośćmi królewskimi. Wszyscy książęta krwi będą konno konwojowali królowę. Szpaler na przestrzeni dwóch mil angielskich utworzy 10-tysięczny korpus wojska rozmaitej broni. W kościele otoczy królowę 32 członków jej rodziny i 16 królów, królowych i następców tronów, a mianowicie: oboje księstwo Walji, księstwo Edynburscy, ks. Chrystjanowie Szlezwicko-Holsztyńscy, ks. Ludwika, ks. Albany, ks. Henrykowie Battemberscy, ks. Cambridge, ks. Teck, markiz of Lorne, ks. Chrystjan Wiktor i ks. Wiktorja i Ludwika Szlezwicko-Holsztyńscy, król i królowa Belgji, król Danji, król Grecji, król saski, niemiecki następca tronu z żoną, ks. Wilhelmowie pruscy, księżniczki pruskie Wiktorja, Zofja i Małgorzata, w. ks. heski, arc. Rudolf, szwedzki następca tronu, portugalski następca tronu z żoną, w. ks. rosyjski Sergjusz, w. ks. Elżbieta, ks. Antoni Orleański, Eulalja infantka hiszpańska, w. ks. dziedziczny heski, w. ks. sasko-wajmarski, ks. Koburg, ks. Aosty, ks. Henryk pruski, w. ks. Meklemburg-Strelitz z żoną, ks. Ludwik badeński, ks. Leiningen, ks. Herman sasko-wajmarski i ks. Hohenlohe-Langenburg.

Oprócz tego będą deputacje innych dworów. Imieniem papieża — jak donosi *Pol. Corr.* — uda się do Londynu mnsg. Ruffo Scilla w towarzystwie dwóch prałatów, Zaleskiego i Mery del Val. Zawiozą oni królowej własnoręczne pismo gratulacyjne papieża, a oprócz tego piękny podarunek, wielką mozaikową kopię fresku Rafaela ze stanc Watykańskich, przedstawiającego „Poezję".

W Rzymie wyraziła już i ulica swą opinię **o pojednaniu się Kwirynału z Watykanem**, oczywiście nieprzychylną. Wczoraj odbyła się tam demonstracja studentów. Prof. Labriola miał odczyt, w którym w gwałtownych słowach wystąpił przeciw wszelkiej zgodzie. Studenci przyjęli ten odczyt entuzjastycznie, a następnie przeciągali przez ulice miasta z okrzykiem: Precz z pojednaniem!

Sprawa bułgarska.

Ze Sofii donoszą, że Porta przyjęła nieprzychylnie postanowienie rejencji, tyczące się zwołania wielkiego sobrania. Riza-bej oświadczyć miał imieniem Porty, że uważa obecnie to zwołanie za niestósowne.

Pester Lloyd otrzymuje z Sofii wiadomość, że w razie gdyby nie mogło przyjść do wyboru księcia, powołałoby sobranie zagranicznego oficera na współrejenta, a współrejentem owym miałby być Strecker-basza, Niemiec z rodu, zostający od wielu lat w służbie tureckiej. Strecker-basza jest przeciwnikiem Rosji.

Jeden z najgorętszych przyjaciół ks. Aleksandra Battenberskiego, major Popow, jeździł do Darmsztadu i bawił trzy dni u ks. Aleksandra.

Londyńskie dzienniki wyciągnęły nowego kandydata na tron bułgarski; twierdzą one, że Rosja zaproponuje ks. Karageorgewicza. W związku z najnowszym zwrotem politycznym w Serbii, miałaby ta wiadomość niesłychaną doniosłość polityczną — gdyby była prawdziwą.

Doprowadzenie do końca pożyczki bułgarskiej napotyka na pewne trudności. Słychać, że przedstawiciele Länderbanku żądają większych gwarancji, aniżeli te, jakie im rejencja ofiaruje. Chodzi mianowicie o to, żeby sobranie ratyfikowało pożyczkę i formalnie oddało w zastaw część kolei żelaznych bułgarskich.

Nowy gabinet serbski.

Uważaliśmy za złudzenie opinię półurzędowych pism austro-węgierskich, że Ristics jako szef **nowego gabinetu serbskiego** będzie chciał i mógł poprzestać jedynie na programie ekonomicznym. Zbyt prędko fakta przyznają nam słuszność. Oto z Belgradu telegrafują, że w poniedziałek wieczorem przeciągały tłumy ulicami aż do północy wywołując „Żiwio!" na cześć Ristícza i Rosji. Kapele wojskowe grały naprzemian hymn serbski i rosyjski. Na Garaszanina i Austrję wznoszono klątwy i okrzyki „pereat!" Po północy przyszło do gorszych jeszcze tumultów. Wielu demonstrantów udało się do pomieszkania Garaszanina i wśród kociej muzyki powybijało mu okna. Garaszanin strzelał z rewolweru do tłumów i zranił jednego studenta w nogę, policja zaś strzelała ślepo z karabinów, aby rozprószyć zbiegowisko.

Mamy więc już dzisiaj antiaustrjacką akcję polityczną *in floribus* i nadzieje, że Austrja zdoła swą biernością Serbię w sferze swych wpływów zachować, są czczem złudzeniem.

Cała wybitna przeszłość Ristícza nie upoważnia wcale do przypuszczeń, ażeby się mógł on wyrzec właściwej mu barwy politycznej. Ristics liczy obecnie lat 56, kształcił się na uniwersytetach w Berlinie, Heidelbergu i Paryżu i odznacza się wybitnemi zdolnościami. Mając lat 30 posłował od ks. Mikołaja Obrenowicza w Konstantynopolu i zyskał sobie popularność tą misją; w r. 1867 był już szefem gabinetu, a po zamordowaniu księcia został członkiem rejencji, ustanowionej na czas małoletności króla Milana. Po śmierci Blaznowaca objął znowu ster gabinetu i namarkował się wybitną swoją polityką rusofilską przeciw partji Marinowicza, która grawitowała ku Austrji. Nastąpiły tu ścierania się obu tych przeciwnych prądów. W r. 1873 ustąpił Ristics, lecz w r. 1876 wrócił znowu do władzy. Dopiero w r. 1878 wziął nad nim górę stanowczo kierunek Austrji przyjazny i Ristics ustąpił miejsca Piroczanacowi. Teraz powraca ponownie do władzy i wiedzie z sobą dwóch wybitnych swych współpracowników z czasów dawniejszych: Miłojkowicza i Wasiliewicza, który za czasów swego poprzedniego urzędowania uzyskał był od Rosji subwencję 60.000 rubli rocznie na cele naukowe w Serbii. Czyż można więc przypuszczać, że gabinet tego rodzaju będzie mógł pozostać bezbarwnym?

Mówią wprawdzie, że król Milan, złożywszy ważną tekę wojny w ręce jen. Bogiczewicza, krewnego swego i brata posła serbskiego w Wiedniu, utworzył niejako przeciwwagę dla wpływów rusofilskich, i że ów młody jenerał a szef artylerji serbskiej będzie umiał bezstronności gabinetu warować. Lecz wobec tego, że przeważną część innych, mniej znanych członków gabinetu, stanowią żarliwi stronnicy Ristícza, niepodobna przypisywać gabinetowi temu cechy koalicyjnej, i stanowisko Bogiczewicza jako kontrolora rosyjskich aspiracyj, staje się bardzo wątłem i niebezpiecznem.

Nie ulega wątpliwości, że nietylko w Rosji — co rozumie się samo przez się — lecz i w różnych krajach słowiańskich poza Rosją, będzie gabinet Ristícza, jako *pure sang* słowiański z entuzjazmem witany. Już dzisiaj donoszą, że nawet Czesi z Austrji śpieszą z gratulacjami dla Ristícza. Nie będzie więc dlań rzeczą trudną znaleść silne poparcie w ludności, a może nawet i w królowej przeciw niedowierzaniu króla. Rzecz zaś szczególna i dająca wiele do myślenia, że, jak telegramy z Berlina donoszą, *Nordd. Allg. Ztg* powitała przychylnie ministerstwo przywódzcy serbskich liberałów. Gdyby więc i na dworze berlińskim pogodzono się z myślą, że Serbia powinna w sferze wpływów rosyjskich pozostać, to obok nurtującej dotąd w całej polityce, kwestji bułgarskiej, będziemy mieli świeżą kwestję serbską.

A kto na tem może wyjść najgorzej? *N. fr. Presse* w artykule oceniającym nowe ministerstwo, daje to jasno i trafnie do zrozumienia.

„Jeśli dzisiejsza zmiana ministerjalna — pisze pomieniony organ — jest zwrotem do rosyjskiego obozu, to w takim razie przybrałaby cała kwestja wschodnia inną zupełnie postać, a jej punkt ciężkości byłby przeniesiony z Sofii do Belgradu. Stałaby się ona zarazem kwestją austrjacką, gdyż interesa austrjackie byłyby bezpośrednio zagrożone, a polityka gabinetu wiedeńskiego nie mogłaby się powstrzymać żadnemi względami, aby w razie danym zabezpieczyć swoje interesa nawet ze szkodą Serbii. Że pozyskanie rosyjskich afektów nie zrównoważyłoby skutków tego fatalnego obrotu rzeczy, o tem zapewne nie wątpi ani król Milan, ani nawet p. Ristics. W uścisku rosyjskim musiałaby Serbia wyzionąć ducha, podczas gdy przyjaźń Austro-Węgier służyła jej do swobodnego rozwoju i rozkwitu. Dla Rosji byłaby Serbia tem, czem nie chciała być Bułgarja, t. j. pewnym słowiańskim aneksem bez przeznaczenia, bez własnej woli i bez swobodnego na przyszłość rozwoju.

Na tej drodze doprowadziłaby Rosja do tego, że już nie król Milan, ale kto inny, może ks. Nikita czarnogórski, albo tegoż zięć Karageorgewicz rezydowałby z czasem w konaku belgradzkim. Niech więc los księcia Aleksandra Battenberga ma dla króla Milana znaczenie hasła: *Memento mori.*

Zresztą łatwo będzie p. Risticzowi przewidzieć, dokądby on pod wodzą rosyjską zaprowadził Serbię. Car daleko, a Austro-Węgry blisko. Należy się więc spodziewać, że będzie on wyżej cenił interesa Serbii aniżeli fantom panslawistyczny, z którego nie słynęło dotąd nigdy błogosławieństwo na Belgrad. W wyborze nie może się wahać prawdziwy serbski patrjota, ma on bowiem przed sobą alternatywę: przyjaźń Austro-Węgier, albo niewolę Rosji".

Położenie Afganistanu.

P. Vambery, słynny podróżnik i znawca Azji środkowej, w której jako derwisz muzułmański wiele lat przebywał i starannie odtąd obserwuje stosunki tamtejsze, podaje następujący rzut oka na obecne, wielce niejasne dla ogółu położenie co do Afganistanu:

„W Afganistanie stan rzeczy z każdym dniem się pogarsza. Do zamieszek na południu kraju przybyły całkiem niespodzianie fatalne kłopoty na północy, które jeżeli rychło usunięte nie będą, to mogą zajść zawikłania, na które europejski świat polityczny, nie wyjąwszy Londynu, zgoła a zgoła nie jest przygotowany. Abdurrahman chan zajęty jest całkowicie pokonaniem buntu Ghilzajów, a tu i północna część jego państwa zamieniła się w igrzysko ambicji rosyjskiej. Zbyt niecierpliwi, aby wyczekać wyniku wojny domowej o Kelali-Ghilzi, ichmość petersburscy uważają za właściwe wystąpić czynnie na lewym brzegu Oksusa, i wojskiem opanować Kerki, mieścinę o 300 domach, znaną jako bród Oksusa. Kerki było dotychczas posiadłością emira bucharskiego; w pobliżu w Andchoi znajdują się najdalej wysunięte forpoczty afgańskie na głównej drodze z Heratu do Bochary.

Rosjanie utrzymują, że zajęli Kerki z powodu stracenia urzędników bucharskich przez żołnierzy afgańskich, czemu jednak Anglicy przeczą, jakoż w istocie wymówka rosyjska już dlatego zdaje się być bez podstawy, że ruch rosyjski już bardzo dawno był planowany i poczęto go już wówczas, gdy owe rzekome zamordowanie Bucharczyków wcale jeszcze nie zaszło, więc też do tak

zwanej pomsty wcale żadnego powodu nie było. Rosyjski oddział okupacyjny obrał, jak się zdaje, drogę z Merwu do Kerki na Czardżui, na której przebycie w najlepszym razie 5 do 6 dni potrzeba; więc też brzmi to wcale komicznie, gdy telegraf jednego dnia o zbrodni afgańskiej, a już nazajutrz o zajęciu Kerki przez Rosjan donosi. Taksamo też nie wierzymy, aby nadciągnięcie Rosjan tak wielką radość w Kerki wywołało. Z całego też niezręcznego usprawiedliwiania najświeższego najazdu rosyjskiego z całą wyrozumieć można jasnością, że w Petersburgu chciano wyprzedzić tak długo zwlekaną uchwałę komisji granicznej, i terytorjum sporne zagarnąć, bez oglądania się na przyszły wynik obrad owej komisji.

Ten iście rosyjski sposób postępowania bynajmniej nas nie zadziwia. Widzieliśmy już wcale inne, daleko piękniejsze kunsztyki rosyjskie, i mówimy o nim jedynie z powodu, aby tem jaśniej wyłożyć wszystkie wątki oddawna knowanego a dzisiaj ujawnionego planu.

Kto bodaj trochę przypatrywał się zajściom w Bocharji z ostatnich dwóch miesięcy, kto przeniesienie rosyjskiej siedziby wojskowej z Taszkentu do Samarkandu należycie ocenił i śledził gorączkowej skrzętności, z jaką Rosja kolej żelazną z Czardżui do Samarkandu buduje: ten musiał nabyć przekonania, że rosyjska dyplomacja nosi się z polityką, zgoła nielicującą z okazywanem dla oka zamiłowaniem pokoju, i że o jakimś wcale niespodzianym zamachu myśli.

Przedewszystkiem uderzyć muszą machinacje rosyjskie w Bocharze, gdzie po zgonie ostatniego emira, objął tron książę niezdolny, na ciele i umyśle całkiem podupadły, Rosjanom bowiem udało się przesadzić, że starszego, więcej zdolnego i większe prawa do tronu mającego księcia obłąkanym ogłoszono i jako takiego zamknięto. Przypuszczenie, że zdenerwowany emir nie łatwo na tronie się utrzyma, już jest bliskie ziszczenia. Abdul Ahat bowiem rozdwoił się z poddanymi, a co najniebezpieczniejsza, z wpływową kastą duchowną i jest z kretesem znienawidzony. Naturalnie więc niezadowoleni Bocharczycy zwracają oczy swoje ku Abdul Melik Töremu, prawemu następcy tronu, który przed 20 niemal laty kraj opuścił i obecnie jako gość Anglików w Abbotabad w Indjach przebywa.

Już na samo wymienienie Abdul Melik Törego, zaperzyła się prasa rosyjska; a jeżeli dzienniki rosyjskie grożą: „W razie gdyby teraźniejszy emir okazał się niezdolnym do przywrócenia porządku w swoim kraju, będziemy zmuszeni połknąć i ten ostatni kęs środkowo-azjatyckiego placka piaszczystego“ — to rząd petersburski już się dawno oswoił z tem pożarciem, i już przed kilkoma miesiącami postanowił zająć emirat czyli chanat bocharski na własność, wówczas, kiedy to prasa rosyjska ze znaną swoją gwałtownością na mnie wsiadła, gdym w *Timesie* wskazał na plany petersburskie. Co mi wówczas jako złośliwy wymysł w oczy wyrzucano, to dzisiaj staje się faktem oficjalnym. Bochara będzie stanowczo wcieloną do posiadłości rosyjskich; a przygrywką ku temu jest dokonane już obsadzenie Kerki, podczas gdy z drugiej strony Rosjanie Czardżui, także posiadłość dawniej bocharską, anektowali i kolumny ich są w pełnym pochodzie celem zagarnięcia całego lewego brzegu Oksusa.

Na zapytanie: jaki jest właściwie cel niniejszej akcji rosyjskiej? — możemy odpowiedzieć krótko: jest nim zagarnięcie północnych stron Afganistanu, tj. owej oddawna pożądanej linii granicznej u stóp gór Hindukusz i prawego brzegu rzeki Hilmend na zachodzie. Oto jest cel tego pierwszego kroku Rosjan, a to z prostego powodu: aby podsunąwszy się tak blizko do granic Indyj, nastraszyć Anglików i złamać ich opozycję co do Bułgarji. Ta przewodnia myśl polityki rosyjskiej obrabiana jest od wielu miesięcy z rzadką otwartością. To z całą czułością karesują Anglię, migając uroczym obrazem przyszłości: pokojowego rozbioru Azji i niezakłóconego po wieki wyzyskiwania połowy Starego świata; to znowu najstraszliwiej grożą widmem zwycięstwa Rosji nad Indusem, utratą Indyj, i wogóle utratą pozycji angielskiej w Azji, tudzież następstwem tego — upadkiem Anglii na Zachodzie. Atoli, gdy z kretesem próżne są zabiegi Rosji, wciągnięcia Anglii do zamierzonego sojuszu francusko-rosyjskiego, przeszła Rosja ostatniemi czasy do czynu, aby taką niedwuznaczną już demonstracją tem snadniej zbliżyć się do wspomnianego celu.

Obok zajęcia Kerki i zamiaru obsadzenia spornego dystryktu Chodża-Salih, utorowała Rosja cichaczem drogę także do Sarachs, aby zapomocą kolei żelaznej i drogi od głównej linii kolei Zakaspijskiej z całą możliwą szybkością dostać się mogła do Heratu. „W razie, gdyby Anglicy dla zawarowania swoich interesów w Afganistanie Kandahar zająć mieli, my natychmiast Herat zająć musimy“ — pisze *Nowoje Wremia*, a że rząd rosyjski nie w innej działa myśli, tego aż nadto dowodzi nadzwyczajne gromadzenie wojsk jego nad Herirudem i Murghabem. Wie już o tem Anglia, i ciekawiśmy, co ona uczyni celem prze-

im rywalem północnym. Walka ta odwlecze się może na kilka tygodni lub miesięcy, ale na lata w żaden sposób się nie odwlecze“.

Przyjęcie arcyksięcia Rudolfa w Galicji.

Rada miasta Lwowa uchwaliła na wczorajszem poufnem posiedzeniu do deputacji, mającej się udać do Krakowa na przyjęcie arcyks. Stefanii, wybrać ze swego grona czterech członków oprócz prezydenta miasta. Wybór nastąpi jutro, we czwartek.

W sali ratuszowej odbyło się wczoraj posiedzenie pełnego komitetu dziennikarskiego, w którem brało udział 20 członków komitetu. Posiedzenie trwało $2^1/_2$ godziny.

Postanowiono zamówić dla przyjezdnych dziennikarzy 15 pokojów w jednym z pierwszorzędnych hotelów. Uproszono członków komitetu pp. Ostaszewskiego-Barańskiego i Z. Frylinga, wyjeżdżających do Krakowa już 25. bm. o zakomunikowanie komitetowi — wielu dziennikarzy do Lwowa przybędzie. Komitet zastosuje się podług danych zakomunikowanych przez tych panów.

Uczta urządzoną zostanie w niedzielę 3. lipca w salach Koła literackiego. Na ucztę tę oprócz dziennikarzy przejezdnych zaproszone zostaną wybitne osobistości tutejsze, stojące w pewnej łączności z publicystyką, literaturą i sztuką. Zaproszenia podpisane będą przez pp. Platona Kosteckiego, dra Rutowskiego i Syroczyńskiego.

Na uświetnienie przyjęcia przyjezdnych tu dziennikarzy, uchwalono zażądać od komitetu miejskiego subwencji 500 zł. a na inne wydatki kredytu do wysokości 300 zł.

W Kole literackiem, gdzie będzie centralne biuro komitetu dziennikarskiego fungować, będzie począwszy od soboty 2. lipca codziennie przez 3 dni dyżur dla informowania przejezdnych dziennikarzy.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu miejskiego.

Wkładkę na ucztę dla tutejszych uczestników oznaczono na 5 zł.

* * *

Dowiadujemy się, że na dworcu kolei Karola Ludwika tak peron, dworzec, wszelkie budynki kolejowe, plac przed dworcem, jakoteż droga dojazdowa, będą stosownie udekorowane i oświetlone kosztem Towarzystwa kolejowego.

Wjazdowa brama tryumfalna stanie już na gruncie miejskim, poza kolejową drogą dojazdową i będzie wystawioną na koszt miasta, a to z tego powodu, że nie kolej Karola Ludwika, lecz miasto arcyksięcia przyjmować będzie.

* * *

Z Tarnopola donoszą nam: Komitet wystawy etnograficznej podaje niniejszem do wiadomości, iż od dyrekcji kolei Karola Ludwika uzyskał zniżenie ceny przewozu przedmiotów wystawowych w ten sposób, iż należytość transportu płaci się do Tarnopola całą, a odsyłka przedmiotów odbywa się bezpłatnie. Na dotyczącym atoli przedmiocie ma być wyraźnie napisanem: „Przedmiot wystawy etnograficznej w Tarnopolu“. Dyrekcja kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zniżyła zaś cenę jazdy do Tarnopola i napowrót dla wystawców i przedstawicieli grup etnograficznych włościańskich, którzy będą zaopatrzeni w kartę legitymacyjną, wystawioną przez komitet wykonawczy przyjęcia i opatrzoną pieczęcią komitetu wystawy. Inne dyrekcje kolejowe nie odpowiedziały jeszcze na pismo komitetu wykonawczego i gdy tylko odpowiedź nadejdzie, nieomieszkamy podać jej do wiadomości stron interesowanych. O zniżenie ceny jazdy dla wystawców i przedstawicieli grup włościańskich na kolei Karola Ludwika i o zniżenie cen przewozu przedmiotów wystawowych na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej poczynił komitet potrzebne kroki i spodziewa się pomyślnego swej prośby załatwienia, o czem nie omieszka w swoim czasie donieść.

Reprezentacje powiatowe, pp. wystawcy i inne osoby, które wystawą tutejszą i grupami włościańskiemi się zajmują, zechcą w celu korzystania z tego zniżenia, zgłosić się po karty legitymacyjne do komitetu wystawy, który takowe odwrotną pocztą odeszle.

Tymczasem nadmieniamy, iż otrzymaliśmy w ostatnim czasie kilkanaście zgłoszeń z nader ciekawych okolic naszego kraju, które będą prawdziwą ozdobą naszej wystawy, tembardziej, iż niektóre miejscowości stanowią jakoby wyspy w naszym kraju, wyróżniające się pod względem etnograficznym od reszty okolic. Dodajemy w końcu, iż wystawcy rywalizując niejako ze sobą, zgłaszają się coraz to liczniej i dziś możemy powiedzieć, że wystawa etnograficzna w Tarnopolu będzie należeć do rzędu nader ciekawych tak dla profanów jak i dla etnografów z zawodu. Przy tej sposobności zwraca komitet wykonawczy na tę okoliczność powszechną uwagę, iż z powodu spodziewanego liczniejszego zjazdu w dzień po-

illuminacji. Ważniejsze budynki oświetlone będą ogniem kolorowym rzymskim. Do pomocy straży obywatelskiej w utrzymaniu porządku zaproszone zostały straże ogniowe ochotnicze z pobliskich miast. Koszta dekoracji i oświetlenia wyniosą 8.040 zł.

Proces lipski.

Lipsk d. 14. czerwca.

Wczoraj rozpoczął się, przy ogólnem zaciekawieniu, przed drugim i trzecim karnym senatem sądu państwowego proces przeciw alzacko-lotaryngskim członkom patrjotycznej ligi, mającej swe siedlisko w Paryżu. Odczytany akt oskarżenia wyświeca, że w maju r. 1882 założono w Paryżu tak zwaną „ligę patrjotyczną“ (La Ligue des Patriotes), w której statutach jako główny jej cel wytknięto sobie wznowienie frankfurtskiego związku i odzyskanie Alzacji i Lotaryngji, chociażby nawet z bronią w ręku. Jako środki do tego celu, miało służyć zakładanie i podtrzymywanie towarzystw gimnastycznych, strzeleckich, śpiewackich itp. „ażeby francuska młodzież, wojskowo wychowana, nietylko duchowo, ale także fizycznie przygotowaną była do wojny odwetowej przeciw Niemcom“. Następnie statuty nakazywały rozszerzanie czasopism, broszur, książek z pieśniami i t. p., których treść winna być wiernem echem powyż wymienionej tendencji. Organami ligi były dwa pisemka, dodawane do wychodzących w Paryżu dzienników *Le Drapeau* i *L'Alsacien-Lorrain*, które wzajemnie się przewyższały w wzbudzaniu nienawiści przeciw Niemcom i w udzielaniu wszelkich możliwych rad tym, którzy chcieliby się uwolnić od służenia w armii niemieckiej. Obydwa wymienione organy były własnością ligi patrjotycznej. Jakkolwiek naturalnie pisma te nie miały debitu pocztowego w Niemczech, to jednak liczba czytelników w tym kraju była bardzo znaczną; wysyłano bowiem do abonentów w Niemczech zamieszkałych pojedyńcze numera w zamkniętych kopertach. W końcu policja niemiecka odkryła nie tylko to cośmy dotychczas nadmienili, lecz także przyszła na ślad, że liga wysyłała do Alzacji i Lotaryngii emisarjuszów do werbowania członków, którym się udało i kilku poddanych niemieckich do ligi przyciągnąć.

Ta okoliczność spowodowała uwięzienie 8 osób oskarżonych o czynności przygotowawcze do zdrady stanu i uczestnictwo w tajnym związku. Oskarżonymi są: 1) Emil Köchlin-Claudon, lat 35 liczący, fabrykant, Francuz i oficer francuskiej armii; 2) Karol Blech, lat 61 liczący, fabrykant, Niemiec; 3) Karol Schiffmacher, lat 30, urzędnik, Niemiec, służy w landwerze niemieckiej; 4) Ernest Franciszek Trapp, lat 29, fabrykant, Niemiec; 5) Eugeniusz Jordan, lat 30, dyrektor fabryki, Szwajcar; 6) Eugeniusz Reyvel, lat 28 liczący, buchalter, Niemiec; 7) Józef Freund, lat 50, przedsiębiorca, Niemiec i 8) Jerzy Adolf Humbert, lat 72, kapitalista, Niemiec.

Przewodniczy rozprawie prezes senatu Drenkmann. Prokuratorję zastępuje starszy prokurator Tessendoff. Każdy z obwinionych ma swego osobnego obrońcę.

Do rozprawy wezwano czterech świadków i trzech biegłych sądowych.

Wszyscy oskarżeni (prócz Freunda) oświadczają otwarcie, że należeli do ligi patrjotycznej; przyczem jednakże dodają, iż w czynnościach swych nie upatrują najmniejszej zbrodni i że nie naruszyli w żadnym względzie przysięgi złożonej Niemcom. Oskarżony Freund wypiera się wszelkiego związku z ligą patrjotyczną. Oskarżony Blech powiedział, że wierzy w powrót Alzacji i Lotaryngji na drodze pokojowej do Francji.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano ogromną ilość pisemnych materjałów dowodowych, następnie statuta i artykuły organów ligi i mowy Derouléd'a miane na zgromadzeniach ligi. W pismach tych przebija wyraźna tendencja i żądanie zwrotu Francji zabranych jej krajów. Następnie rozprawę odroczono do dnia następnego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 15. czerwca.

* **Marszałek krajowy** hr. Tarnowski i namiestnik p. Zaleski powrócili dziś rano do Lwowa.

* **Wybór wiceprezydenta m. Lwowa** postawionym będzie na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia. Radni m. Lwowa zastanawiali się nad tą sprawą na wczorajszem posiedzeniu poufnem. Postawiono 3 kandydatury, a to prof. dr. Czyżewicza, prof. dr. Gryzieckiego i p. Stanisława Niemczynowskiego. Po dłuższej dyskusji na 49 głosujących w próbnem głosowaniu otrzymali: dr. Gryziecki 23, dr. Czyżewicz 14 a p. Niemczynowski 10 głosów. Po jednym głosie padło na p. Juliusza Mikolascha i p. Michała Walichiewicza.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek wieczorem. Porządek dzienny: 1) Wybór pierwszego wiceprezydenta miasta. 2) Wybór

chowanie licznej familii. W 1879 r. wydawszy za mąż jedną z córek za p. G. Zorewicza, urzędnika kolei żelaznej w S. Etienne (Loire), przeniósł się z Puy na krótki czas do S. Etienne, a następnie wyjechał do Paryża, gdzie zamieszkał przy swoim synie Feliksie, profesorze, w domu którego umarł, otoczony liczną rodziną, zostawiając w spuściźnie dzieciom swym i wnukom nieposzlakowane imię polskie. Chociaż kilka tylko ostatnich lat swego życia przepędził w Paryżu, jednak cała jego przeszłość, cnoty i zacność charakteru tak były znane w emigracji, że ostatnie honory oddane mu zostały przy licznym udziale publiczności francuskiej i polskiej, pomiędzy którą było kilku jego towarzyszów broni z r. 1831.

* † **Dr. Ksawery Gajewski**, adwokat krajowy, zmarł dziś rano o g. 8. w 43. roku życia. Zachorował przedwczoraj w mieszkaniu p. Słoneckiego i tamże życie zakończył. Przed kilkoma miesiącami stracił był młodą żonę i dziecię, a obecnie zostało po zmarłym dwuletnie dziecię. Zmarły cieszył się poważaniem i sympatją w gronie kolegów i licznych przyjaciół.

* **Rektorem politechniki wiedeńskiej** na rok 1887/8 został profesor budowy dróg żelaznych i tunelów Franciszek Rziha a prorektorem profesor dr. Oser.

* **Odznaczenia.** Radca namiestnictwa we Lwowie, Leopold Lachowski, otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku, wyraz najwyższego zadowolenia. Praktykant konceptowy przy c. k. namiestnictwie we Lwowie, Stanisław Niezabitowski, otrzymał godność podkomorzego.

* **Z miasta.** Ulica „Trzeciego Maja“ pozyskała jeszcze jedną wielką, piękną kamienicę. Będąca już na ukończeniu budowa nowego gmachu kolei państwowej, po zdjęciu rusztowania, które w tych dniach ma nastąpić, przedstawi się jako jedna z najcelniejszych ozdób ulicy, która tak piękną nazwę niedawno temu otrzymała. Na szczycie gmachu umieszczoną jest wielkich rozmiarów figura Merkurego, dłuta profesora politechniki pana Marconiego. Okazałości tej figury jeszcze nie można należycie ocenić z powodu zasłaniających ją dotychczas belek rusztowania. Pilastry i inne ornamentacje drugiego i pierwszego piętra są już na ukończeniu — maluczko więc, a cała zewnętrzna okazałość budynku przedstawi się oczom przechodnia. Pospiech w robotach tłómaczy się zapowiedzianym przyjazdem arcyks. Rudolfa. Jak się dowiadujemy, oddanie gmachu przez zarząd budowy ma nastąpić po wykończeniu wewnętrznych robót w drugiej połowie lipca, poczem natychmiast biura z ulicy Czarneckiego przeprowadzone zostaną do nowego pomieszczenia dyrekcji kolei państwowych.

Przygotowania do budowy gmachu grecko-kat. seminarjum duchownego rozpoczęły się w zeszłym tygodniu; wyrąbano drzewa w ogrodzie, położonym między cerkwią a zabudowaniem muzealnem od strony ulicy Kopernika, a w sobotę i wczoraj padły pod toporem drzewa w ogrodzie od strony ulicy Słowackiego i Sykstuskiej: tym sposobem oczyszczono z drzew i krzewów plac, na którym ma stanąć gmach dla dyrekcji poczt i telegrafów. W tych dniach znikną także z powierzchni brzydkie sztachety, które od lat wielu szpeciły ulicę Słowackiego, a okalały plac, na którym stanie budynek pocztowy.

Część placu przed gmachem szkoły politechnicznej, oszpecona rumowiskiem z zawalonej realności, została ostatecznie uporządkowaną. Za dni kilka zostanie także ukończone pokrycie dachu na laboratorjum chemicznem, od strony placu św. Jerzego, dachu, spalonego w nocy na niedzielę wielkanocną.

* **Z armii.** Kapitan I. klasy Henryk Gellvogel z tarnowskiego 57. p. p. jako inwalida przeniesiony został w stały stan spoczynku.

* **Słuchacze wyższej szkoły rolniczej w Dublanach,** którzy niedawno zawiązali straż ogniową ochotniczą, urządzają w sobotę dnia 18 b. m. w lasku dublańskim majówkę na korzyść tejże straży, wieczorem zaś ma odbyć się zabawa tańcująca w sali starego gmachu szkolnego.

* **Główne ćwiczenia** tutejszych bataljonów obrony krajowej rozpoczną się nie 27. czerwca b. r., jak to podano w ogłoszeniu magistratu z dnia 14. kwietnia b. r., lecz *22. sierpnia b. r.*, a bezpośrednio po nich jesienne musztry rekrutów.

* **P. Kiczman**, artysta opery lwowskiej, zachorował w Krakowie na zapalenie płuc.

* **Koło lwowskich nauczycieli** szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę d. 18. b. m. w sali fiz. szkoły realnej o g. 6. wieczór. Porządek dzienny: 1. Program dalszych czynności Towarzystwa, ref. prof. dr. Br. Radziszewski; 2. Sprawozdanie z rokowań podjętych w sprawie korpusów rekreacyjnych, ref. prof. dr. J. Żuliński; 3. Horacy w „Listach“, ref. prof. Zagórski.

* **Wydział wierzycieli** upadłego Zakładu zastawniczego we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich właścicieli książeczek tegoż Zakładu, aby się jawili dnia jutrzejszego (16. czerwca) o godzinie 9. rano w sali rozpraw c. k. sądu krajowego, wraz z książeczkami — a ich zastępcy z książeczkami i pełnomocnictwem — celem przeprowadzenia wyboru nowego Zarządcy masy i nowego Wydziału wierzycieli.

obradować nad projektem przedłożonym przez ministerstwo skarbu.

* **Ewidencja katastru podatku gruntowego.** W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji podpisany urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu archiwum map kat. II. piętro, nr. drzwi 6 we Lwowie w dniach 2., 4 i 5. lipca 1887. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach po wyższych u podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia. Starszy jeometra ewidencyjny *Bedronek*.

* **Kolonie wakacyjne.** Drugi wykaz składek na rzecz kolonij wakacyjnych: Hr. Artur Gołuchowski przez administrację *Gazety Narodowej* 100 zł. dyr. Łucjan Tatomir z listy składek 14 zł. 40 ct. subwencja Wydziału krajowego 100 zł., subwencja galic. Kasy Oszczędności 50 zł., baron Brückmann przez administrację *Gazety Narodowej* 20 zł., pani Karolina Olszewska 3 zł., hr. Stanisław Gołuchowski z Gusztynka 15 zł., ordynat Tadeusz Czarkowski z listy składek 8 zł., radca Karol Misiński z listy składek 60 zł. 80 ct., ks. prałat Jurkowski z listy składek 38 zł., strzelec w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego 7 zł. 10 ct., strzelec w kawiarni wiedeńskiej 70 ct. Poprzednio wykazano 196 zł. 97 ct. Ogółem wpłynęło dotychczas 613 zł. 97 ct.

* **Kronika sądowa.** Mieczysław Zaremba rodem ze Studzieńska, gubernii lubelskiej, z zawodu elew budowniczy, był przez dłuższy czas zatrudnionym u budowniczego tutejszego p. Ignacego Müllera. Zaremba, który ukończył szkoły realne, prowadził życie hulaszcze, pracując u swego przełożonego o tyle tylko, by módz wesołe noce spędzać, do czego zdawna miał zamiłowanie. Hulanki takie jednakże kosztują, jak się z doświadczenia własnego przekonał Zaremba, więcej, niż może zarobić biedny elew budowniczy. Od czegoż jednak pomysłowość. Zaremba nie mogąc w godziwy sposób uzyskać pieniędzy na swe nocne zabawy, które się stały nieodłącznym warunkiem jego wesołego żywota, uciekł się do środków wprawdzie niebezpiecznych, ale za to na razie prowadzących do celu. Oto rozbiwszy biurko swego przełożonego, wyjął ztamtąd nie więcej jak tylko jedną okrągłą setkę. Poczem naturalnie zmuszony był uciec. Obrał sobie jako asylum Kraków, lecz tu po niejakim czasie, niezapłaciwszy rachunków hotelowych, został pod fałszywem nazwiskiem Wacława Zubrzyckiego aresztowany i do sądu krajowego lwowskiego odstawiony. Wczoraj odbyła się rozprawa. Trybunał pod przewodnictwem radcy Mogilnickiego, mimo, iż Zaremba zupełnie się nie poczuwał do winy, po wniesionem oskarżeniu przez zast. prok. p. Spławskiego, uznał go winnym zbrodni kradzieży i zasądził go na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia. Oto smutny koniec lekkomyślnego życia młodzieńca.

* **Wychodźtwo do Ameryki.** Onegdaj tj. w niedzielę przytrzymano na dworcu kolei w Krakowie kilku włościan, pochodzących z Bielczy Rokotowa i Sukowa, na wychodźtwie do Ameryki, bez legitymacyj i potrzebnych funduszów na koszta podróży do Ameryki.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Szczawa, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 50 zł.

* **Wypadki.** Ścigani listami gończemi tutejszego sądu karnego, Teofil Michał Kostiuk i Jan Krzyżanowski, jako poszlakowani o zbrodnię oszustwa, popełnioną na szkodę tutejszego banku hipotecznego przez podrobienie wekslu w kwocie 990 zł., są już uwięzieni. Pierwszy z nich zgłosił się w sądzie sam, wspomniony zaś jego towarzysz wyśledzony został w Ustrzykach dolnych.

Seń Kochanowski, gospodarz gruntowy, otrzymawszy od kolei 11 zł. 30 ct. za sprzedany pod budowę grunt, powracał wraz z siostrą wczoraj o godzinie 2. po południu ulicą Żółkiewską do domu. Nagle został gwałtownie potrącony przez jakiegoś żyda, który wyrwał mu z ręki sakiewkę z owemi pieniędzmi, poczem zaczął uciekać. Zrozpaczony chłop puścił się w pogoń za złodziejem, który uciekając przez ulicę Lwią, skrył się do jednego z lokatorów domu l. 10, gdzie się schował pod łóżko. Kochanowskiemu tymczasem przyszło w pomoc kilka osób, które natychmiast zrobiły rewizję w owem mieszkaniu i odebrały żydowi zabrane pieniądze. Nazywa się on Dawid Förster, jest jednym z najniebezpieczniejszych rzezimieszków i pozostawał w zmowie z dwoma innymi złodziejami, których także aresztowano.

Dnia 13. b. m. w nocy zmarło 7 tygodniowe dziecię wyzn. mojżesz. płci żeńskiej, imieniem Ende Brandt, u mamki pod l. 19. ul. Bożnicza, dokąd oddane zostało. Dr. Tatarczuch podejrzywając, że powyż wymienione dziecię zmarło wskutek zamorzenia głodem, doniósł o tem fizykatowi miejskiemu. Dochodzenie w toku.

Jakób Paleczek, czeladnik kamieniarski, lat około 25 liczyć mogący, odebrał sobie onegdaj życie w Krakowie, w krzakach na Olszy, nożem i dwoma wystrzałami z pistoletu. Zwłoki odwieziono do za[illegible]

* **Jutro** d. 16. czerwca: św. Franciszka R. — św. Mytrofana.

— **Otwarcie Collegium novum w Krakowie.** W uzupełnieniu wczorajszej naszej relacji telegraficznej podajemy jeszcze następujące szczegóły: Oprócz wymienionych wczoraj przybyli na tę uroczystość ze Lwowa: profesor wydziału prawa i administracji dr. Kasznica, prof. dr. Antoni Małecki, dr. Wielowiejski Henryk z wydziału filozoficznego. Z p. ministrem Dunajewskim przybył z Wiednia jego sekretarz dr. Korytowski. — Poniedziałkowy raut u rektora uniwersytetu i hr. Róży z Branickich Tarnowskiej, z powodu wczorajszej uroczystości, zgromadził w apartamentach pałacu na Szlaku liczne i świetne zebranie. Gospodyni domu na schodach witała przybywających gości. Wprost z wagonu przybyli na raut dwaj ministrowie, na których spotkanie wyjechał gospodarz domu. Obecni byli: p. namiestnik Zaleski, głównodowodzący ks. Windischgrätz i liczny zastęp dygnitarzy, wśród pełnego zebrania profesorów i grona dam. Wspaniała aula przybraną została w wybór obrazów i portretów. Nad wzniesieniem zawieszono obraz Matejki „Kopernik", który czynił wrażenie przejmujące najwyższego tryumfu nauki w tej szkole. Po bokach Kazimierz Wielki i Jagiełło, naprzeciw okien portret cesarza Franciszka Józefa w koronacyjnym stroju. Na przeciwległej ścianie wśród dawnych rektorów portrety Dietla i Szujskiego, pędzla Matejki.

Po odczytaniu i podpisaniu aktu otwarcia *Collegium novum*, rektor hr. Tarnowski zwrócił się do ministra skarbu dr. Dunajewskiego i wręczył mu książkę pamiątkową, dedykowaną temuż ministrowi, zawsze szczeremu opiekunowi, a dawniej zasłużonemu profesorowi *Almae Matris.*

Minister skarbu dr. Dunajewski, odpowiadając rektorowi, dziękował za miły zaszczyt, jaki go spotyka, a wspomniawszy o swem wstąpieniu w poczet uczniów wszechnicy Jagiellońskiej za rektoratu Józefa Majera i o czasach swej profesury, zaznaczył że i obecnie na swem trudnem stanowisku często się myślą tęskną zwraca do wspomnień owych lat, tych lat w łączności z *Alma Mater* spędzonych. I ten nowy spotykający go zaszczyt stwierdza ten tytuł naszej szkoły głównej, jako *Alma Mater*, bo tylko matka umie być tak pobłażliwą, tylko matka umie tak pamiętać o swych dzieciach i je obdarzać, ta matka nas wszystkich, matka umiejętności polskiej.

Nastąpiło promowanie doktorów honorowych przez dziekanów poszczególnych wydziałów. I tak, wręczono dyplomy: ministrowi Gautschowi, ks. biskupowi Krasińskiemu, dyrektorowi Matejce oraz p. Jul. Klaczce. Dyrektor Matejko w krótkiem przemówieniu podziękował za to odznaczenie.

Imieniem młodzieży, wręczającej uniwersytetowi książkę pamiątkową, przemówił p. Jaworski.

Imieniem Towarzystwa technicznego przemówił p. Głowacki, ofiarując uniwersytetowi medalion z popiersiem śp. Księżarskiego.

Rektor Tarnowski podziękował wreszcie wszystkim mowcom, szczegółowo zaś młodzieży za jej ciepłe słowa i uczciwe chęci, i zakończył proklamowaniem otwarcia gmachu.

— **Powódź na Węgrzech.** Mimo, iż jak to wczoraj donieśliśmy, wody Cisy opadają, skutki tego zniżenia się stanu wody dotychczas jeszcze nie okazują się; przeciwnie woda koło grobli w Makó podniosła się znowu o 7 centimetrów. Mimo tego jednakże sytuacja przedstawia się dziś już jako zupełnie bezpieczna, wskutek czego nawet więcej niż połowę robotników zatrudnionych przy robotach ochronnych uwolniono od zajęcia. Nędza między katastrofą dotkniętymi wzrasta z dniem każdym a pomoc skuteczna znikąd nie nadchodzi. Redakcja *Pesti Naplo* nadesłała powodzianom zebrane 107 zł. a hr. Bethlen 100 zł. Komicznie miniaturowa to pomoc wobec milionowych strat.

— **Wyścigi warszawskie.** W czwartym dniu wyścigów wygrały następujące konie: W biegu pierwszym o nagrodę 500 rubli stanął pierwszy u mety „Gildersbeck" ogier B. Krumpla; drugi bieg o nagrodę rubli 3000 (dwie wiersty i 133 sążni) wygrał ogier L. Grabowskiego „Count-Grabowski": w trzecim biegu (handicap) nagrodę rubli 1000 wziął ogier L. Grabowskiego „Sasin-Grabowski"; czwarty bieg (nagroda 500 rubli) dostała się w udziale klaczy czteroletniej L. Grabowskiego „Madame de Cosse": w piątym biegu (handicap) wygrała klacz pięcioletnia Wotowskiego i Reszkiego „Kitchen-Maid"; wreszcie nagrodę 260 rubli w ostatnim biegu (hurdle race) wziął „Czaterton" ogier Curikowa.

— **Hr. Taaffe** zapowiedział burmistrzowi wiedeńskiemu nakaz elektrycznego oświetlenia wszystkich teatrów.

— **W Tonkinie** szerzy się cholera, szpitale wojskowe przepełnione, stawiają baraki. Wojska wracające z Tonkinu będą odbywać kwarantannę w lazarecie Matifon koło Algieru.

— **Rogoziński** odkrył kauczuk na wyspie Fernando Poo; pierwszy ładunek wysłał już do Liwerpolu. Odkrycie to otwiera nową erę rozwoju dla wyspy. Na Nigrze krajowcy wymordowali całą osadę białych z Royal Chactered Niger Company. Z państwa Congo nadchodzą opłakane wiadomości; zupełny bezrząd.

Teatr, literatura i muzyka.

— Teatr. Dziś: teatr zamknięty. Jutro „Chamillac" (występ pani Stachowicz), — w piątek: „W rezerwie" (po raz pierwszy).

P. Zofia Brajninowa, Warszawianka, zaangażowaną została na przeciąg lat trzech, począwszy od d. 15. września br. do opery królewskiej w Berlinie. O pozyskanie tej śpiewaczki ubiegał się jednocześnie z intendentem opery berlińskiej dyrektor Stanton, kierownik teatru „Metropolitan" w Nowym Jorku.

— W Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu na wydziale historyczno literackim miał zajmujący i gruntownie opracowany odczyt p. Klatecki, współpracownik *Dziennika Poznańskiego*, na temat „Tacyt jako pierwsze źródło mytologii słowiańskiej." Prelegent starał się udowodnić na podstawie badań uczonych słowiańskich i własnych spostrzeżeń, że to, co Tacyt mówi o religii Swewów, odnosić się może jedynie do mytologii słowiańskiej.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 13. czerwca. Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono 3570 sztuk opasowego i 829 sztuk chudego, ogółem 4399 sztuk bydła, pomiędzy temi z Galicji przypędzono 1614 sztuk opasowych i 108 chudych; z Bukowiny 254 sztuk opasowych wołów i 15 chudych. Ogółem przypędzono 133 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 1421 sztuk więcej. Przebieg targu był nadzwyczaj ospały. Ceny spadły przeciętnie o 2 zł. Nie sprzedanych zostało 293 sztuk. Płacono galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 50 zł., towar przedni po 50 do 54 zł., wyjątkowo po 55 do 57 zł., węgierskie po 46 do 50·50 zł., towar przedni po 51 do 55 zł., wyjątkowo po 56 zł., z innych krajów po 48 do 52·50 zł., towar przedni po 53 do 58 zł., wyjątkowo po 58 do 60·50 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 28 do 90 zł. za sztukę.

Ostatnie notowania produktów.
z d. 15. czerwca 1887.

Lwów: pszenica 8.25 do 8.75, żyto 5.20 do 5.75 jęczmień 3.80 do 6.—, owies 3.85 do 4.50, groch 5.— do 7.25, wyka 3.75 do 4.50, rzepak 8.85 do 9.15, lnianka —— do —.—, koniczyna czerw. 25.— do 40.—, koniczyna biała 35.— do 50.—, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 8.15 do 8.60, żyto 5.15 do 5.55 jęczmień 3.70 do 5.70, owies 3.75 do 4.50, groch 5.— do 6.50, wyka 3.65 do 4.70, rzepak 8.75 do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 25.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do 50.—, koniczyna szwedzka 45.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 8.— do 8.50, żyto 5.10 do 5.50, jęczm. 3.50 do 5.—, owies 3.60 do 4.—, groch 4.50 do 7.—, wyka 3.50 do 4.50, rzepak 8.75 do 9.05, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 22.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 8.50 do 8.85, żyto 5.40 do 5.85, jęczmień 3.90 do 6.—, owies 4.— do 4.55, groch 5.— do 8.—, wyka 3.75 do 5.—, rzepak 9.— do 9.35, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 25.— do 43.—, koniczyna biała 45.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 3.— do 30. — nominalnie. Nowy chmiel od 25—55 za 56 kilo.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 23.— do 24.—.

Usposobienie spokojne. Dowozy małe.

Telegramy targowe z d. 14. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 26.50 do zł. 26.75

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 7.93 do zł. 7.95; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na czerw.-lipiec 192.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 65.80 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 58.— fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco —.—, Hamburg loco 6.05, na czerwiec 6.00, na sierp.-grudzień 6.40, Antwerpia na czerwiec 15.—, Nowy-York 6.3/4. Filadelfia 6.3/4.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy: W Królestwie polskiem oczekują władze polityczne dalszych rozporządzeń wykonawczych co do ostatniego ukazu carskiego względem posiadania gruntów przez obcokrajowców. Wysłano ztąd bowiem zapytanie do Petersburga, czy ukaz ma być wykonanym i co do tych obcokrajowców, którzy przez długoletni pobyt w Królestwie, na podstawie legalnych paszportów, uzyskali zupełne zaufanie władz rządowych, i co się ma stać z ich gruntami. Gubernator Hurko zapewniał poufnie, że mają nadejść bardzo łagodne przepisy, a nadto zezwolenia co do uzyskania łatwiejszego obywatelstwa rosyjskiego, i że ukaz skierowanym jest przeważnie przeciw Niemcom. W ten sposób tłumaczony, znajduje nawet ukaz w wielu razach zwolenników. Miał także Hurko oświadczyć, iż spodziewa się ukazu carskiego, znoszącego wszelkie przepisy od roku 1863 począwszy wydane, a utrudniające nabycie ziemi przez Polaków i że wogóle spodziewa się ukazu równouprawniającego pod tym względem Polaków z Rosjanami.

Telegramy własne „Gazety Narod."

Wiedeń d. 15. czerwca. Następca tronu arcyksiążę Rudolf w towarzystwie ochmistrza dworu hr. Bombelles, adjutanta przybocznego majora hr. Rosenberga i rotmistrza Giesla wyjechał dziś do Monachjum, gdzie zabawi przez dwa dni u swojej siostry arcyksiężniczki Gizeli. W Monachium pozostanie z arcyksięciem Rudolfem rotmistrz Giesl a hr. Bombelles i hr. Rosenberg pojadą dalej i oczekiwać będą w Paryżu na przybycie arcyksięcia. Z Paryża wyjedzie arcyksiążę wprost do Londynu na jubileusz królowej angielskiej. W Londynie wystąpi arcyksiążę i jego świta podczas uroczystości gratulacyjnych w uniformach a mianowicie arcyksiążę w uniformie feldmarszałka porucznika. Na wszystkich innych uroczystościach wystąpi arcyksiążę i jego świta w cywilnem ubraniu dworskiem tj. w czarnym fraku, białej kamizelce i krawacie, czarnych pantalonach po kolana, czarnych jedwabnych pończochach i lakierkach z czarnemi kokardami, a za nakrycie posłuży cylinder jedwabny *a la Claque*.

Wiedeń d. 15. czerwca. W lipcu pocznie się pierwsze obdzielenie armii austrjackiej nowemi karabinami (repetjerowemi Mannlichera). — Otrzymają je piechota i strzelcy korpusów lwowskiego i krakowskiego.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 15. czerwca. Z kompetentnego źródła dowiaduje się *Fremdenblatt*, że doniesienie *Tempsu*, jakoby Kalnoky zamierzał zrobić pewne zastrzeżenia co do anglo-tureckiej konwencji, skoro tylko otrzyma urzędowy tekst tejże, niema najmniejszej podstawy.

Petersburg d. 15. czerwca. Podwyższenie cła od przędzy tkackiej, nici do szycia i tytoniu, wejdzie w życie z dniem 15. b. m.

Londyn d. 15. czerwca. Rodzina niemieckiego następcy tronu przybyła wczoraj wieczorem do Sherness i odjechała dziś rano do Norwood.

Londyn d. 15. czerwca. W izbie gmin oświadczył Fergusson, że według ostatnich wiadomości niepotwierdza się wcale doniesienie *Timesu* o zupełnie zachwianem stanowisku emira afgańskiego.

Bruksela d. 15. czerwca. Izba przyjęła wnioski do ustaw o ufortyfikowaniu Meuzy 81 głosami przeciw 41. Sześciu reprezentantów wstrzymało się od głosowania.

Zagrzeb d. 14. czerwca. Burmistrz miasta, radca dworu Badovinac, został zasuspendowany w swoim urzędzie.

Zagrzeb d. 14. czerwca. Wybory w Brini i w twierdzy Ivanic zostały wskutek nadużyć wstrzymane.

Sofia d. 14. czerwca. (Doniesienie „Ajencji Havasa"). Riza bej oświadczył rządowi bułgarskiemu, że Porta uważa zwołanie w tej chwili wielkiego sobrania jako nie będące na czasie. Sobranie da Europie powód do najrozmaitszych komentarzy.

Berlin d. 14. czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Program nowego gabinetu serbskiego może wszędzie obudzić tylko zadowolenie, albowiem szczegóły tego programu dają pewne dalsze rękojmie pokoju na wschodzie.

Berlin d. 14. czerwca. Polepszenie w stanie zdrowia cesarza postępuje stanowczo. W południe opuścił cesarz łóżko i przepędził całe popołudnie w swym gabinecie.

Berlin d. 14. czerwca. Reichstag przyjął przedłożenie o podatku od wódki, z wypuszczeniem §. 43. (podatek uzupełniający) włącznie do paragrafu 45. Minister skarbu zaznaczył, że obecne przedłożenia podatkowe nie wyczerpują jeszcze reformy podatkowej. Bennigsen wyraził oczekiwanie, że w obecnym perjodzie ustawodawczym nie będzie się już rajchstag zajmował przedłożeniami podatkowemi.

Paryż d. 14. czerwca. W Izbie deputowanych postawił Ducoudray wniosek o zniesienie nadwyżki w taksie od zboża i zażądał uznania nagłości, przeciw czemu wystąpił minister rolnictwa i co też zostało odrzucone 322 głosami przeciw 201.

Paryż d. 14. czerwca. W Izbie wniósł Aillieres (z prawicy) interpelację o samowolne mianowania ze strony byłego ministra poczt Graneta. Prezydent ministrów przyrzekł przeprowadzić śledztwo, czem się interpelant zadowolnił.

Rzym d. 14. czerwca. W Izbie wniósł minister wojny przedłożenie kredytu w sumie 20 milionów na wydatki militarne w Afryce w roku 1887/88 i na utworzenie osobnych korpusów wojskowych do służby garnizonowej w Afryce.

Petersburg d. 14. czerwca. Cło importowe od nici do szycia i tkactwa zostało ustanowione w kwocie sześciu rubli w złocie od puda (40 funtów).

Przyjechali do Lwowa
dnia 15. czerwca 1887:

Hotel Żorża. E. hr. Balsche z Bukaresztu. B. Cocri z Bukaresztu. A. Cielecki z Porchowy. A. Kozerski z Warszawy. B. Rozwadowski z Turówki. J. br. Rothwiller z Paryża. A. hr. Cetner z Podkamienia. L. Rychlicki z Nowoszyc. A. Żemczużników z Radziwiłłowa.

Hotel Angielski. B. Skibniewski z Balio. W. Lekczyński z Chorostkowa. W. Czaykowski z Świrza. H. Treter z Laszek król. A. Raciborski z Krakowa. H. Hillman z Rosji.

Hotel Francuski. A. Cywiński z Płotyczy. Dr. K. Dawid z Brzeżan. F. Granzner z Wiednia. H. Garfein z Złoczowa. F. Majewski z Marjampola. Z. Siebenschein z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 15. czerwca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	207.—	210.—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska	224.75	228.—
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	285.—	290.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215.—	220.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " " 5%	99.40	100.40
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	102.25	105.25
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	96.—	97.—
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.80	101.80
" kredyt. gal. ziem. 4%	95.50	96.50
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100.80	101.80
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	92.50	93.50
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	99.—	100.—
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	41.—	44.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.—	105.—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	94.50	96.50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.50	18.50
Losy miasta Stanisławowa	28.50	31.—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.88	5.98
Dukat cesarski	5.92	6.02
Napoleondor	10.04	10.14
Półimperjał rosyjski	10.36	10.48
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.13¾	1.15¾
100 marek niemieckich	61.75	62.50
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 15. czerwca godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 284.10. Anglo-austrjackie. —.—, Unionbank 212.—, Kolej Kar. Ludw. 208.—, Kolej południowa —.—, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. —.—, 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96.—, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne —.—, Węg. 4% renta złota 102.25, Napoleondor 10.07. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie słabe.

Berlin dnia 14. czerwca godzina 5 min. 10 popoł. Rosyjs. banknoty 184.30, Akcje kredytowe 458.—, Lombardy 142.—, Galicyjskie 83.75, Pożycz. wschod. 56.90. Austrj. banknoty 160.45

Paryż 3% Renta 81.92.

Wiedeń dnia 14. czerwca godz. 1 min. 40 popoł. Alpiny 16.—, Węg. akcje kr. 287.75 Anglo-Austr. 105.—, Unionbank 212.—, Kolej Kar. Lud. 208.25, Nordbahn 259.—, Kolej Połud. 87·60, Kolej Alföld 182.—, Kolej p. Eblż. 231.—. Kolej lw.-czern. 226.—, Węg. Nordost. 167.—, Wiedeń. Commun. 129.—, Tytoniowe —.—, Galicyj. indemniz. 104.50, Elbetal 168.50. Węg. cis. losy r. 123.— Länderbank 232·50, złota renta węg. 4% 102.40, Bankverein 93.50, Rosyj. rubel papier. 1.14¾ Losy węgier. 122.— Kredytowe —.—. Usposobienie: spokojne

W czasie od 1. czerwca do 30. września, t. j. w ciągu sezonu kąpielowego, można prenumerować „Gazetę Narodową" z przesyłką także tygodniowo po 60 ct.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego, od 1. czerwca 1887 r.

	Pociąg pospiesz.	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg kurjerski	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	3·58	8.34
„ Podwołoczysk	10·24	3·05 (pociąg mięszan.)	3·50	2·15	Ze Zim. wody
„ Podw. na Podzamcz.	10·10	2·28 (pociąg mięszan.)	3·19		
„ Czerniowiec	10·3	3·35 (pociąg mięszan.)	3·30		
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	2·25	7·58
„ Podwołoczysk	6·10	10·25 (pociąg mięszan.)	12·38	4·08	Do Zim. wody
„ Podw. z Podzamcza	6·22	10·55 (pociąg mięszan.)	1·08		
„ Czerniowiec	6·20	11·06 (pociąg mięszan.)	12·22		
Przychodzą do Stanisławowa:					
Ze Lwowa	9·34	6·35 (pociąg mięszany)	5·20		
Odchodzą ze Stanisławowa:					
Do Lwowa	6·36	9·35 (pociąg mięszany)	9·29		

Do Lwowa przychodzą:

Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego pociąg osobowy godz. 1 m. 35.

Z Chyrowa, Stryja i Ławocznego pociąg osobowy godz. 8 m. 59.

Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna pociąg osobowy godz. 4 m. 35.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna pociąg osobowy godz. 11 m. 47.

Do Stryja, Chyrowa i Ławocznego pociąg osobowy godz. 7 m 20.

Do Stryja i Ławocznego pociąg osobowy g. 6 m. 30.

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6tej wieczór do 5.59 m. rano.

PASY lite polskie

w różnych cenach mamy obecnie na składzie, jak również **materje na chorągwie dekoracyjne** we wszystkich kolorach

Stachiewicz & Abrysowski
Lwów, Rynek 32.

Do sprzedania

Realność

składająca się z 7 pokojów, 2 kuchni, spiżarni, 2 piwnic, 2 osobnych strychów, stajni, wozowni, komory na skład rzeczy domowych, kurnika, szopy na skład rzeczy gospodarskich, drewutni, ogrodu kwiatowego, jarzynnego i owocowego, zajmującego przestrzeni 1250 sążni kwadr. w dobrym stanie utrzymana, przy ulicy Lwowskiej w Stryju położona.

Bliższa wiadomość u **Dr. Baczyńskiego adwokata w Stryju.** 2236 3 3

Majątek ziemski

w Tarnopolskiem, bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej z łąkami 1000 morgów, wraz z propinacją na sprzedaż za cenę 160.000 zł. Banku pozostaje 79.000. Bliższe szczegóły u adwokata Dr. Tilla we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.

Kaator komisowy koncesjonowany

P. Teyssandier i Chojecki

w Poznaniu

może sumiennie polecić **Wnych PP. Chlebodawcom Oficjalistów** płci obojga, zaopatrzonych w jak najchlubniejsze świadectwa, a mianowicie **rządców, ekonomów, leśników, kasjerów, ogrodników, kucharzy, służących, gospodyń, panien służących**, jako też **Nauczycielek, Guwernantek, Bon, nauczycieli domowych** wszelkiej narodowości. 2347 2—3

Dzierżawa.

Majątek Kochanówka

w powiecie Jaworowskim, obejmujący 500 morgów gleby pszennej i żytniej bez inwentarza, z prawem propinacji lub bez z wolnej ręki do wydzierżawienia. Pośrednictwo wykluczone. 2243 3—3

Zgłoszenia przyjmuje i bliższe szczegóły udziela **Władysław Lachowicz aptekarz w Jaworowie.**

Dr. Feliks Czajkowski

otworzył kancelarję adwokacką

w Krośnie.

Rutynowany Ekspedytor

z 11-letnią praktyką pocztową i telegraficzną, poszuknje administracji. Tenże jest kaucjonowany. Łaskawe zgłoszenia pod literą G. U. „Administracja Kurjera Lwowskiego." 2258 2—3

Wdowa w średnim wieku, bezdzietna z dobrego domu, obznajomiona dokładnie z wszelkiemi gałęziami wiejskiego i miejskiego gospodarstwa, posiadająca doskonale język francuski, pragnie przyjąć miejsce w większym domu do zarządu lub towarzystwa starszej lub słabej osoby. Najlepsze referencje. Adres: „Poste restante Kraków nr. 96. lit **P.** 2261 2—3

Pewna renomowana austr.

fabryka budowy maszyn

poszukuje do zbytu swych specjalności **gazowych motorów, sporządzonych według najpraktyczniejszego systemu** w wszystkich większych miastach astr.-węg. monarchii

zdolnych zastępców

którzy przy odpowiedniej czynności mogą mieć popłatny zarobek. Łaskawe oferty pod **„G. 4736"** do **Rudolf Mosse we Wiedniu.**



2256 2—6

FABRYKA

MAKARONU WŁOSKIEGO

i suchych wyrobów z ciasta

MATYLDY GRZYBINSKIEJ

we Lwowie, ul. Grodecka l. 9

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańszej, a mianowicie:

1 pakiet funtowy (½ kl.) makaronu włoskiego rurkowego **20 ct.**

1 pakiet ½ funtowy (¼ kilo) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na leguminy, jak: fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik **11 ct.**

Pp. kupcy mają odpowiedni rabat
Cenniki na żądanie gratis i franko.

„Krowiankę"

rozsyła przez Wys. c. k Namiestnictwo koncesjonowany

Zakład krowiankowy w Lisku

uznaną przez komis. przemysł. Tow. lekarskiego krakowskiego jako **najpewniejszą**, po 60 ct. za fiolę wystarczającą do zaszczepienia 2 dzieci

---

Prenumeruje się 5

„Neues Wiener Tagblatt"

we Lwowie najdogodniej w

BIURZE DZIENNIKÓW

przy ul. Karola Ludwika l. 21.

płaci się za nią miesięcznie 1 złr. 80 ct.
kwartalnie 5 „ — „
bez wszelkich dalszych wydatków i otrzymuje się ją 2 razy dziennie, a mianowicie **Morgenblatt** rano między g. pół do 7 - 8, **Abendblatt** wieczorem między pół do 5—6 punktualnie w domu. Prenumerata może się rozpocząć z każdym dniem. 1-? III.

Najnowszy wynalazek!

APARATY

do chwytania iskier

bez przerwania przeciągu

dla lokomobil i kominów fabrycznych po najniższych cenach poleca

FABRYKA MASZYN
E. MUNK we Wiedniu
III. Reisnerstrasse 31/36.

Nowości!

Lewantyny, satyny i kretony

na suknie damskie

w największym wyborze, po cenach niskich, poleca

MAGAZYN
F. KNAUER I SYN
pod „Złotym Lwem"
we Lwowie.

Próbki na żądanie odwrotnie pocztą franco.

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem"  pod „Czarnym psem"

Józefa Hanke we Lwowie

Rynek l. 38, we własnym domu

poleca:

Środki do desinfekcyj

Kwas karbolowy w kryszt.
„ „ w płynie.
Wapno karbolowe.
Proszek karbolowy.
Wapno chlorowe.
Proszek desinfekcyjny.
Witriol żelaza.
Dwusiarczan wapniowy.
Antibakterion.

Kompletne cenniki wysełа na żądanie bezpłatnie franko.

Środki przeciw owadom

Proszek perski owadogubny
Proszek „Zacherla."
Proszek zamorski „Andela"-
Tynktura na owady.
Kamforę.
Pieprz biały.
Naftalinę.
Papier na mole.
Papier na muchy.
Lep na muchy.

Kompletne cenniki wysełа na żądanie bezpłatnie franko. VII

C. k. koncesjonowany

uniwersalny proszek na trawienie dr. Gölis we Wiedniu.

(Od 1857 artykuł handlowy. Protokołowana firma.)

Dyetyczny środek dotąd niedościgniety

w swej skuteczności na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) z trudnością dających się trawić potraw, na **trawienie i przeczyszczenie krwi**, na odżywienie i **wzmocnienie** organizmu. Skutkuje przez to przy codziennem dwukrotnem i dłuższem używaniu pośrednio w wielu, nawet uporczywych cierpieniach, a to: przeciw osłabionemu trawieniu, zgadze, wzdęciu wnętrzności brzusznych, ospałości kiszek, osłabieniu członków, katarom żołądka lub dyspozycji do tychże, cierpieniom hemoroidalnym, skrofułom, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, glistom i kamieniowi, zaflegmieniu, przeciw zakorzenionemu gośccowi i tuberkułom.

Podczas picia wód mineralnych, oddaje tenże tak przed rozpoczęciem kuracji lub podczas tejże, niemniej jako kuracja końcowa, nadzwyczajne usługi. Do nabycia w wielu aptekach i drogeriach austr. węg. monarchii,

SKŁAD CENTRALNY: (Wysyłka pocztowa codziennie).

we Wiedniu, Stefansplatz, nr. 6, (Zwettelhof),

Cena pudełka 1 zł. 26 ct., mniejszego 84 ct.

PT. Publiczność uprasza się żądać wyraźnie **uniwersalnego proszku na trawienie dr. Gölis** i baczyć dokładnie na naszą firmę i protokołowaną markę ochronną. 1119 b 2—6

Zaproszenie.

Z powodu że zwołane na dzień dzisiejszy Ogólne Zgromadzenie członków nie przyszło dla braku kompletu do skutku,

Rada nadzorcza Spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie zarejestr. z ograniczoną poręką

zaprasza członków tejże Spółki na

Ogólne doroczne Zgromadzenie,

które się odbędzie

w niedzielę dnia 26. czerwca b. r. o godz. 11. rano w lokalu stanisławowskiej Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1, Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1886.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków za r. 1886.
4. Wnioski Rady nadzorczej w sprawie zmiany statutów.
5. Wylosowanie i wybór dwóch członków do Rady nadzorczej, jakoteż wybór jednego członka w miejsce zmarłego śp. Ryszarda br. Rozwadowskiego.
6. Wnioski członków. 2203 2—3

Stanisławów 8. czerwca 1887.

S. Brykczyński. Prezes.
K. Ładomirski. zast. sekretarza.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała**, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu**, przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi**, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkndziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji) Ze wszystkich w handlu znajdujących sie gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt.; w Brodach; M. Kulak. i A Reder apt.; w Czerniowcach: J. Schnirch. C. Alth apt.; w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Górahomora: A. Botezat apt.. w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strum: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz, E. Stenzel, apt., w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt, w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.. C. Maresch apt.; w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt.. A. Beill apt.; w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w Tarnowie: W Müldner & Comp., Wierzyski; w Wadowicach: K. Fiderkiewicz; w Zbarażu: J. Süssermann; w Złoczowie: F. Pettesch aptekarz. 2883 9—?

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda l. 22. Gn.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru modnego w prążki podwójnej szerokości	9	50
10 „ kaszmiru w kolorach modnych, podwójnej szerokości	9	50
10 „ atłasu wełnianego w kolorach modnych i balowych, podwójnej szerokości	6	50
10 „ materji ciężkiej z podwójnej nici. I. gatunek 2.50, II.	2	80
10 „ kretonu modnego w prawdz. kolorach	2	80
10 „ materje w kratki na szlafroki	2	50
3¼ „ „ modnej na męski garnitur	3	75
3¼ „ „ na męski garnitur	5	—
3¼ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
6½ „ letniego kamgarnu do prania na ubrania męskie	2	70
1 reszka dywanu 10, 12 metrów	2	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana cięka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 ziennik 2 metry długi, I. gatunek 1.50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	50
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa, 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych, niebieskich, żółtych ⁶/₄, wielkich i t. p.	2	—
6 serwetek lnianych ⁶/₄	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1.80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. ⁶/₄ zł. 5·50, ⁴/₄	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich, II. gat. zł. 4·50, I. g.	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. ⁶/₄ zł. 7·50, ⁴/₄	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. I. gat. zł. 6. II.	5	20
1 sztuka damastrgard 30 łokci wied. I. gat. zł. 7.50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich. wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego: (niebieski / brunatny) 5 zł. (czerwony / biały)	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
3 koszul damskich z dobrego perkalu z zakładkami II. gatunek 2.75, I-szy	3	25
3 gorsety nacne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice z ruszu, surowca lub z szyfonu	1	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (Jersey-Taille)	2	—
6 par pończoch dam., z finiszu, letnie	1	20
3 chustki moliersowe, w modnych kolorach	1	20
1 koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1.80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych 3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gat. 2.—, II.	1	40
3 par kolesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2.50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
12 par skarpetek z finiszu, na lato	1	20
1 pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wąskie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — 1.	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 2233 4—?

Piękność świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przezco płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości.
Cena 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacji chemika sądowego, Właściela fabryki perfum, i mydel toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3,
w Krakowie Sukiennice liczba 20,
w Czerniowcach Rynek liczba 2. 1793 9—?

L. 8733.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech stypendjów wynoszących po 210 złr. w. a. rocznie z fundacji stypendyjnej ś. p. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazjalnych w Stanisławowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendja te mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazjalnych w Stanisławowie, osieroceni tj. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacji.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej **do dnia 30. czerwca r. b.** załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone. 2269 1—3

Z Wydziału krajowego król. Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 6. czerwca 1887.

Skład płócien i stołowej bielizny



c. k. uprzyw. fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki l. 8, dom księcia Ponińskiego,

poleca po stałych cenach — en gros et en detail

wszelkie wyroby swojej renomowanej Fabryki

założonej w roku 1817.

Największa przędzalnia w Austrji.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Ważne dla cierpiących na ruptury



najnowszej konstrukcji do noszenia we dnie i w nocy, jakoteż wszelkiego rodzaju opaski. pończochy na żyły kurczowe, suspensorja i wszystkie

chirurgiczne towary gumowe

u O. NEUPERT Następcy

we Wiedniu, I. Bez. Graben Nr. 29 N. wewn. Trattnerhofu.

Jednostronne zł. 2·50 do 4·50
Podwójne zł. 4·50 do 8·50.

2147 6—10 **Wysełka spieszna bezposrednio za pobraniem.**

Saxlehnera źródło wody gorzkiej

Hunyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Frezeniusa, tudzież jako wypróbowana i wyśmienita ceniona przez znakomitości medycyny, a to: Bambergera, Koranyi, Lornisera, Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekauera, Kosińskiego, Chałubińskiego, Szokalskiego, Hugenbergera, Nussbauma, Esmarcha, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga i innych zasluguje słusznie na polecenie, jako

najskuteczniejsza i najwyśm. ze wszystkich wód gorżkich.

Uprasza się zawsze żądać wyraźnie 1990 12—30

„Saxlehnera naturalnej wody gorzkiej"

ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.

Właściciel: **Andreas Saxlehner w Budapeszcie.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A)